

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 gr. 48 kr., na pocztanie lwowskim 5 gr. 48 kr., na wszelkich innych pocztaniach 6 gr. 48 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukłem garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 hr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane mającej sejm. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N<sup>ro</sup> 129.

1. listopada 1842.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Ignacy hr. Skarbek † — Z Wiednia.

**Wiadomości zagraniczne:** Peru: Punkta traktatu między Peru a Boliwią.

Brazylia: Zamiar zaburzenia kraju spętl na niczem.

Hiszpania: Plan przedłużenia małoletności Królowej. — Robotnicy buntują się w Barcelonie.

Anglija: Pogłoska o układach w Afganistanie. — Fryderyk Arcyksiążę Austriacki.

Francyja: Bezzasadność pogłoski o ministerjum Thiersa i Molego.

Holandyja: Układy z Belgiją.

Prusy: Zagajenie posiedzenia połączonych Wydziałów Stanowych.

Turcyja: Wysoka Porta uznaje Alexandra Petrowicza Czerny nowym księciem Serbii.

Chiny: Miasto Czapu w ręku Anglików.

**Nowiny Lwowskie.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Ołomuńca. — Z Londynu. — Projekt kolci żelaznej w Galicyi. (Ciąg dalszy.)

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Excelencyja Ignacy hrabia Skarbek, Wielki Łowczy koronny, c. k. rzeczywisty tajny Radca, Podkomorzy i komandor ces. austr. orderu Leopolda, pan na Bursztynie i innych majątnościach, rozstał się z tym światem po dwu-tygodniowej chorobie we Lwowie dnia 30. października r. b. o godzinie 10tej w wieczór.

Na dniu 27. października obchodzono uroczyste otwarcie i poświęcenie konwiktu dla szlacheckiej młodzi, założonego przez XX. Jezuitów za najwyższym pozwoleniem Najjaśniejszego Pana. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością Jego Królewiczowska Mość

nasz Gubernator i Najdostojniejszy Jego Synowiec, tudzież liczne grono dygnitarzy duchownych, cywilnych i wojskowych.

Po mszy ś. udało się całe zgromadzenie do sali w nowym budynku przeznaczonym na konwikt, ozdobionej wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, gdzie X. Prowincyjał Towarzystwa Jezusowego miał w łacińskim języku stosowną do tego obrzędu przemowę, zawierającą wyrazy najczulszej wdzięczności dla Jego Ces. Mości szczęśliwie panującego Monarchy, i dla Jego Królewiczowskiej Mości naszego Najdostojniejszego Gubernatora. Poczém trzech członków tegoż zakonu miało mowy w polskim, niemieckim i francuzkim języku. Całe zgromadzenie zwidzało potém lokalności nowego budynku, a o godzinie pół do trzeciej z południa udało się do domu.

— Z Wiednia. —

Jego C. K. Mość wyższym listem gabineutowym z dnia 21. października b. r. raczył nadwornego radcę referenta rady Stanu, Jana barona Rrticzke Jaden, najłaskawiej mianować wicekanclerzem przy c. k. połączonej kancelaryi nadwornej.

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 21. października r. b. raczył nadwornych radców i referentów rady Stanu, Karola barona Hietzinger tudzież Jana Weiss de Starkenfels najłaskawiej mianować rzeczywistymi radcami Stanu i konferencyi.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**Peru.**

Ogłoszony w numerze 125 Gazety naszej traktat pokoju między Peru a Boliwią zawiera ośm artykułów. Na mocy tych artykułów ma nienaruszony pokój panować między temi dwoma państwami i wszelkie niesnaski

mają być puszczone w niepamięć; koszta wojny ponosi każde państwo z osobna. Oba kraje mają prawo, wszelkie stosunki finansowe i handlowe urządzać podług własnej woli, i zobowiązują się, wydać amnestyję rozciągającą się na wszelkie przestępstwa, których się podczas tej wojny dopuszczono, jakoteż wszystkich więźniów puścić na wolność. Wojska państwa Boliwii ustąpią z państwa Peruńskiego w ośm dni po wymianie ratyfikacji. Która strona zerwie ten traktat, ta będzie ponosić koszta wojny, któraby ztąd wynikła.

### Brazylija.

Wiadomości z Rio-Janeiro z końca lipca: Energija i odwaga rządu rozegnały chmury, które się nad Brazyliją ściągają poczynają. Burzyciele rozsiadli po całym kraju nasiona buntu, a na stolicę mieli stanowczym uderzyć ciosem. To nie uszło baczności rządu, lubo tego nie ogłaszał. Jakoż na kilka dni przed zamachem rokoszaków kazał rząd uwięzić przywódców tego spisku, i tylko kilku zdołało ratować się ucieczką. Aby uderzyć postrachem, ogłosił Cesarz, że znosi wszelkie konstytucyjne przywileje, coś naksztalt *Habeas-Corpus-Acte* u Anglików, czyli innemi słowy, że rząd ma teraz prawo czynić co mu się podobą, wyjawszy że nie może skazywać na karę śmierci. Wątpliwą jest rzeczą, ażali wydano rozkaz, na mocy którego całe mienie rokoszaków miało być obrócone na wynagrodzenie wydatków wojny. Rozkazał także Cesarz, aby wszelką broń palną złożyć do zbrojowni, i to nie tylko broń myśliwską, ale także broń ze składów kupieckich. Wiadomo, że Brazylija niemająca fabryk broni nabywa takowe na targach. Dla tego ten rządcy mają zapasy wszelkiej broni: karabinów, pistoletów i t. d. Polecono także Portugalczykom, aby się cicho zachowywali, nie dopuszczając się żadnych excesów. Poczyniwszy te kroki, oczekiwano nocy, w której spiskowi mieli wszcząć powstanie. Ale noc upłynęła spokojnie, bez żadnego zaburzenia. Nazajutrz dowiedziano się jeszcze, że burzyciele w Surocacie zostali rozpróśnieni. Tak tedy spokojność nie była zakłócona, i wszystko w dawnych zostaje karbach. Burzyciele przepłoszeni nie poważają się więcej pomyśleć o zapaleniu pochodni buntu, gdyż z tej porażki odnieśli to przekonanie, że wszelkie ich zabiegi złamią się o czujność i energiję rządu.

### Hiszpanija.

Z Madrytu pod d. 11. października donoszą: Rejent Espartero rozesał temi dniami do

różnych kapitanów jeneralnych sztafety dla wykonania równocześnie planu, którym wszystkie kraj hiszpański plądrujące buntownicze bandy zupełnie zniszczyć zamierzono. Tym sposobem spodziewają się raz przecie spokojności i bezpieczeństwa we wszystkich prowincjach przywrócić.

Zdaje się, że już postanowiono mianować wdowę po jenerale Mina najwyższą ochmistrzynią Królowej, ale urzędownie jeszcze nie ogłoszono. — Teraz zajmują się przygotowaniem do nastąpić mającego otworzenia Kortezów. W Madrycie zawiązało się hiszpańskie towarzystwo handlowe, którego kapitał składać się ma z pięciu milionów dolarów.

Dzienniki opozycyjne stanowią tę maxymę, że wszelkie kroki, które Arguelles jako opiekun po 10. b. m. przedsięwziął, nie mają żadnej wagi. Zresztą nie słyhać dotąd, aby się kuszono o przywrócenie konstytucji z r. 1812, a wszelkie w tej mierze obiegające pogłoski rozsiewano tylko w tym celu, aby ducha mieszkańców wybadać. Na uwagę zasługuje artykuł umieszczony w dzienniku *Sentinelles des Pyrenées*, który Esparterowi doradza, zwołać Kortezy, a te niech małowletność Królowej aż do 18go roku przedłużą.

Nakazane przez rząd zamknięcie królewskiej fabryki cygarów w Barcelonie spowodowało poniekąd niepokoje. Tysiące robotnic mających swój zarobek przy tej fabryce, protestowało głośnemi krzyki przeciw tej uchwale rządu. Dwudziestu czterech żołnierzy zaledwie zdołało uporać się z temi buntowniczymi babami.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 13. października. Dziennik *Standard* umieścił w wyciągu list majora Messiter, będącego w wojsku angielskiem w Afganistanie, tej treści: »Pułkownik naszego pułku otrzymał rozkaz, stanąć na czele brygady. Ja obejmuję dowództwo pułku. Niezwłocznie wyruszmy do walki. Z głębi kraju dochodzą nas nader niepomyślne wiadomości. Pułk 41szy zrąbany do szczytu.« List ten daje różnym dziennikom powód do rozmaitych rozpraw, mało jednak znajduje wiary. Według najnowszych wiadomości umieszczonych w *Morning-Herald*, wojna w Afganistanie ma być w tej chwili już ukończoną. Układy między Akbar Chanem a jenerałem Pollock mają być pomyślnym uwieńczzone skutkiem. Akbar Chan miał zaproponować, że wszystkich więźniów angielskich razem uwolni; za co rząd wschodnio-indyjski ma puścić na

korzystać z chwilowych wyższych cen, woły swoje koleją przewożą do Wiednia.

Zarząd kolei północnej liczy wołu (bez różnicy wielkiego czy małego) w wadze na sześć cetnarów i żąda za miłę od cetnara po  $1\frac{1}{2}$  kr. m. k., zatem od jednego wołu na miłę 9 kr. w monecie konw.

Podług pięcioletniego doświadczenia i tablic z lat 1837—1841 w komisji złożonych, woły tracą w drodze, pędzone przez mil 130 z obwodów wschodnio-południowych załwowskich do Wiednia, po dwa cetnary. Szczególnie przy większych elizabetskich wołach strata ta zbliża się do trzech cetnarów. \*)

Dla większej pewności w obliczeniu, przyjmujemy stratę na jednym wołu nie więcej jak  $1\frac{1}{2}$  cetnara w mięsie i łoju; licząc cetnar mięsa w Wiedniu w przecięciu po 18 zr. m. k. więc cała strata na mięsie przy dzisiejszym pędzeniu wyniesie 22 zr. 30 kr.

Przewóz ze Lwowa do Wiednia koleją żelazną za mil 100 po 9 kr. m. k. kosztowałby od jednego wołu 15 zr. m. k.

Ze Lwowa do Wiednia możnaby bardzo wygodnie z wolmi zajechać za 48 godzin, to jest 100 mil licząc po trzy mile na godzinę, godzin 33, a 15 godzin na karmienie; ale bierzmy godzin 72, w przeciągu którego czasu trzeba woły trzy razy wyładowywać dla nakarmienia i napojenia; gdy na jedno nakarmienie potrzeba siana najwięcej 25 funt. na jednego wołu, a na trzy razy trzeba funtów 75: rachując cetnar po 1 zr. 12 kr. m. k. kosztowałoby siano

54 kr.

Zatem kosztowałby cały przewóz koleją żelazną jednego wołu ze Lwowa do Wiednia 15 zr. 54 kr. w mon. konw.

Pędzenie dzisiejsze podług dokładnych obliczeń, stwierdzonych wieloletniem doświadczeniem, kosztuje od jednego wo-

\*) a) 20 żywych wołów barona Konopki ważyły w Mikalińcach 235 cetn. 77 funt., te same żywe w Wiedniu ważyły 188 cetn. 70 funt., ubyło im więc wagi w drodze 45 cetn. i 7 funt., czyli na sztuce 2 cetnary i 25 funtów.

b) 99 wołów wiel. Antoniego Mysłowskiego ważyły w Koropcu 1244 cet. 92 funt., te same żywe w Wiedniu ważyły 963 cetn. 26 funt., ubyło więc 281 cetn. i 66 funt., albo na jednego dwa cetnary i 84  $\frac{1}{2}$  funtów.

c) 30 wołów mniejszych tegoż ważyły w Koropcu 309 cetn. 55 funt., w Wiedniu żywe ważyły 244 cetn. 89 funt., przeto ubyło 64 cetn. 66 funt., a zatem jeden wół stracił dwa cetnary, 15  $\frac{1}{2}$  funtów.

łu ze Lwowa do Wiednia na paszę, hajdajów czyli parobków, roгатki i inne nieprzewidziane wydatki 8 do 10 zr.

Przyjmując mniejszy wydatek, to jest

8 zr.

i do tego dodawszy stratę na wadze wynoszącą jak wyżej

22 zr. 30 kr.

uczyni razem 30 zr. 30 kr.

Porównyując to z kosztem przewozu wołu koleją żelazną wynoszącym 15 zr. 54 kr. m. k. wydałoby zysku na wołu przewożonym koleją 14 zr. 36 kr. m. k.

Z tego obliczenia widoczna jest rzeczą, że na samych 85,000 wołach, składających dzisiejszy handel tym przedmiotem, byłoby ogólnego zysku 1,241,000 zr. m. k., któryto zysk rozdzieliliby się w części na producentów, w części zaś na konsumentów wiedeńskich.

*Zysk więc z tej jednej tylko gałęzi handlu pokryłby sowicie procent od całego kapitału potrzebnego na założenie kolei nie tylko od Boczni do Lwowa, ale aż do samej granicy mul-tańskiej!*

Oprócz tego następujące jeszcze korzyści miałby przewożący woły koleją:

1. Przewóz odbywa się w 2 do 3 dniach, gdy pędzenie od 4 do 6 tygodni trwało; hajdaje przez 14 do 20 dni w powrocie do domu muszą być żywieni.

2. Często zdarza się, że bydle w drodze zachoruje, okuleje, albo się uszkodzi innym jakim sposobem, tak że już na drodze za bezcen t. j. ledwie za 3cią część ceny, a nigdy za połowę, musi być sprzedane. Na kolei, handlarz nie jest wystawiony na to niebezpieczeństwo.

3. Cały handel nabędzie mocniejszej podstawy, gdyż koleją łatwiej zbliża do siebie konsumenta i producenta. Często się trafia, że handlarz posłyszawszy o dobrych cenach w Wiedniu, wyprawia woły natychmiast w drogę, ale niemogąc ich pędzić tylko z wolna, przybywa tam wtenczas, gdy już cena spadła; a tak zamiast spodziewanego zysku dobrze jest, jeżeli się ochroni od straty.

4. W dzisiejszych okolicznościach kupcy, niewiedząc o sobie, nie są w stanie przewidzieć ilości bydła na targ przypędzanego, tak, że czasem nadmiar bydła zniża cenę, a mała ilość znowu zbyt znacznie ją podnosi. Gdyby więc handel bydła skoncentrował się na kolei żelaznej, toby na tém i kupujący i sprzedający zyskiwali: ci nie będąc wystawieni na stratę z powodu

przepelnianych targów, a tamci na droższe o-  
płacanie w razie nieregularnego przypędzania.

5. Koleją żelazną mógłby właściciel stajni  
pojechałszy do Wiednia i tam wprzód ugodzi-  
wszy się o cenę, dopióro woły z domu wypro-  
wadzić; a tak uniknąłby strat pochodzących z  
niewiadomości ceny i zmuszonej potrzeby prze-  
dawania towaru, którego z targu na targ bez  
wielkiej straty zatrzymać nie może.

Uniknęłoby się wszystkich innych szkód, jako-  
to: zarazy, kwarantany, na jakie dziś właścici-  
ciel wołów jest wystawiony w czasie długiej  
drogi.

7. Pędzenie wołów przed początkiem wiosny,  
szczególnie większych i z obwodów wschodnio-  
południowych Galicyi, połączone jest z tyłą  
niebezpieczeństwami, że przez to właściciele  
wołów wielkie straty nie raz ponoszą.

Podług wykazu komisji dozorującej kwaran-  
tany bydła w Bielsku, przypędzono z Galicyi:

w roku 1838	. . .	83,884 wołów
» 1839	. . .	96,703 »
» 1840	. . .	81,403 »

a więc w przecięciu rocznie . 87,330 »

My zaś bierzemy okrągłą liczbę 85,000, nie  
licząc wołów przez Węgry do Wiednia pędzo-  
nych, w niektórych latach do 8,000 sztuk wy-  
noszących, a z których część z kolei zapewne  
korzystać będzie.

Gdy zaś cała Galicyja ma udział w handlu  
bydłem ku zachodowi, a nie wszystkie 85,000  
sztuk bydła przez cały przeciąg kolei przewo-  
żone będą, potrzeba więc wynaleść miarę uc-  
czestnictwa różnych okolic w tym handlu. Do  
tego obliczenia przyjęła komisya następującą  
zasadę:

1. Podzieliła woły na letnie i zimowe.

Woły pędzone do Morawii w miesiącach let-  
nich, to jest od końca czerwca aż do połowy  
grudnia, przychodzą po części już wykarmione  
z Besarabii i Multan, po części zaś wypasają  
się na pastwiskach w obwodach wschodnio-po-  
łudniowych. Woły pędzone do Ołomuńca w  
zimowych miesiącach wykarmiają się na braże.

2. Co do wołów zimowych wykarmianych  
tylko na braże, ilość zacierów gorzelnianych  
w każdym obwodzie służyć może za miarę do  
oznaczenia uczestnictwa różnych okolic w han-  
dlu ołomuńskim.

Podług wykazów kwarantany w Bielsku, wy-  
chodzi z Galicyi w przecięciu

w miesiącach letnich	. . .	61,400 wołów
» zimowych	. . .	23,600 »

z tych pierwsze przebiegną całą kolej od Szczer-  
ca do Bochni przez mil 36.

Podzieliwszy zimowe woły w stosunku do za-  
cierów gorzelnianych w każdym obwodzie, wy-  
padłoby wołów

na wadowicki	. . .	1276
» bocheński	. . .	730
» sandecki	. . .	1015
» jasielski	. . .	1124
» sanocki	. . .	1660
» tarnowski	. . .	1127
» rzeszowski	. . .	937
» przemyski	. . .	1370
» samborski	. . .	1475
» lwowski	. . .	367
» żółkiewski	. . .	1291
» złoczowski	. . .	1344
» stryjski	. . .	1238
» stanisławowski	. . .	1652
» kołomyjski	. . .	1267
» tarnopolski	. . .	1096
» czortkowski	. . .	1615
» brzeżański	. . .	1172
» Bukowinę	. . .	1824

Razem jak wyżej 23600

Z tych potraciwszy woły z obwodów bocheń-  
skiego, wadowickiego i sandeckiego, które nie  
pójdą na galicyjskiej kolei, wypadłoby więc na  
kolej żelazną:

1989 sztuk na mil 40
71651 » » » 36
około 6088 » » » 15
2251 » » » 10

w ogóle liczba wszystkich na kolei przewieść  
się mających wołów wynosi 81,979 sztuk; co  
uczyni dochodu (*brutto*) 415,923 zr. 54 kr. m. k.

Z tego się pokazuje, że przy cenie prze-  
wozowej po 9 kr. od sztuki na milę (wół li-  
czy się tutaj na 6 cetnarów) dochód z przewo-  
zu samych wołów przewyższa o 111,230 zr. m.  
k. ogólny dochód z przewozu towarów.

Godne i to uwagi, że tylko liczono woły idą-  
ce do Szląska i Morawii, a nie miano względu  
na wewnętrzny znaczny handel bydłem, który  
także z kolei korzystać będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Garryk w Brystolu*, komedya w 4 aktach.